

Brygida Solga (red.), 2009, *Zmieniająca się rola migracji w rozwoju regionalnym*, Opole: Instytut Śląski, 208 s.

Recenzowana książka to praca zbiorowa pod redakcją naukową Brygidy Solgi, wydana w ramach publikacji Instytutu Śląskiego w Opolu. Jak wszystkie publikacje tej instytucji, tak i ta dotyczy kwestii ważnych dla województwa opolskiego i na tym regionie skupiają się analizy większości autorów.

Publikacja składa się z trzech części. Pierwsza mówi o ewolucji migracji na Śląsku, druga analizuje wybrane aspekty zagranicznych migracji zarobkowych, trzecia natomiast dotyczy zagadnienia społeczno-kulturowego podłoża procesów migracyjnych. Całość poprzedzona jest wprowadzeniem, w którym redaktor publikacji wskazuje i charakteryzuje pokrótce tematy przewodnie poszczególnych tekstów składających się na książkę.

Część pierwsza zawiera trzy artykuły, które analizują migracje zarobkowe w trzech województwach Śląska. Pierwszy, stanowiący zarazem rozdział 1 publikacji, autorstwa Krystiana Heffnera i Brygidy Solgi, zatytułowany *Współczesna mobilność Polaków a regionalny kontekst procesów migracyjnych*, stanowi krótką analizę dotychczasowego przebiegu migracji zarobkowych za granicę w województwie opolskim. Jednocześnie autorzy wskazują, że zanika regionalne zróżnicowanie migracji w zakresie występowania samego zjawiska, aczkolwiek utrzymana zostanie regionalna specyfika z uwagi na fakt, iż obszary o długiej tradycji migrowania stanowią „regiony migracyjne”, charakteryzujące się określonymi cechami odróżniającymi je od innych, „niemigracyjnych”. Taki jest region opolski, w związku z czym autorzy stwierdzają, że stanowić on może swoiste „laboratorium”, traktowany może być jako „(...) wzorzec w kontekście dynamiki rozwoju migracji, skutków w wymiarze regionalnym i indywidualnym oraz mechanizmów kształtujących ten proces” (s. 21). Czy rzeczywiście? Trudno odpowiedzieć jednoznacznie, aczkolwiek autorka niniejszej recenzji sceptycznie odnosi się do takiej konstatacji. Podnoszone w każdej właściwie analizie uznanie specyfiki opolskich migracji powinno raczej skłaniać do wniosku, że Opolskie pozostanie nietypowe – w zakresie zjawiska migracji – w odniesieniu do reszty kraju. Autorzy proponują również model polityki migracyjnej, podejmują rozważania na temat reemigracji i zastanawiają się, jak przekuć negatywne w zdecydowanej mierze konsekwencje migracji w regionalny i ogólnokrajowy sukces.

Drugi artykuł pierwszej części recenzowanej publikacji (rozdział 2), napisany przez Zdzisława Pizsa i Ireneusza Kuropkę z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, traktuje o zjawisku migracji na Dolnym Śląsku. Autorzy stoją na stanowisku, że w przypadku tego województwa migracje zewnętrzne nie odgrywają

większej roli, znaczenie dla rozwoju regionalnego mają zaś migracje wewnętrzne. Tym drugim poświęcają przeto dużo uwagi, ale opisują również te pierwsze, dzięki czemu otrzymujemy syntetyczny obraz ruchów ludności w województwie dolnośląskim.

W rozdziale 3 mamy artykuł, który obejmuje analizę zjawiska migracji na obszarze województwa śląskiego. Autorka, Elżbieta Sojka, analizuje związki między rozwojem społeczno-gospodarczym województwa a migracją. Stosując ekonomiczne modele taksonomiczne (metoda wielowymiarowej analizy porównawczej) i teorie, przykłada je do sytuacji na rynku pracy. Trzon rozważań stanowi wskazanie, że tak naprawdę migracja nie jest w wysokim stopniu powiązana z innymi zjawiskami, jakie świadczą o regionalnym rozwoju (lub jego braku), chociaż można wykazać pewne zależności.

Zdecydowanie najlepsza, najbogatsza, najbardziej zasobna w dane jest część druga. Znajdujemy tutaj artykuły doświadczonych badaczek zjawiska migracji i jego uwarunkowań na obszarze Śląska Opolskiego: Joanny Korczyńskiej (rozdział 4), Brygidy Solgi (rozdział 5) oraz Anny Krasnodębskiej (rozdział 7). Joanna Korczyńska omawia temat prawnych uregulowań sezonowych migracji zarobkowych do Niemiec i polityki imigracyjnej tego kraju. Przyjmując cenzurę roku 2004, analizuje zmiany w trendach migracyjnych. Przedstawia także szeroki katalog kosztów i korzyści związanych z migracjami (głównie w kategoriach ekonomicznych) i charakteryzuje sieci migracyjne. Wszystkie te wywody mają na celu wnioskowanie o przyszłości sezonowych wyjazdów zarobkowych do Niemiec. Konkluzja rozważań autorki jest jednoznaczna: migracje sezonowe do Niemiec będą się utrzymywać, stąd istotna pozostaje ich analiza.

Brygida Solga prezentuje wyniki badań migrantów w zakresie konsekwencji indywidualnych migracji zarobkowej. Wskazuje, że w przypadku niektórych osób migrowanie stanowi sposób na życie. W swoim artykule podejmuje jednak przede wszystkim kwestię podejścia metodologicznego w badaniu migracji. Zadaje pytanie, jaką metodologię zastosować w badaniu tego zjawiska w kontekście obecnych wyzwań i – dokonując krótkiej charakterystyki przydatności ilościowych i jakościowych danych – wskazuje etnosondaż jako właściwy sposób badania migracji dzisiaj. Nie sposób nie wspomnieć, że takie podejście nie jest żadnym *novum* – od długiego już czasu wykorzystują je badacze z Ośrodka Badań nad Migracjami, efektem zaś wykonanych przy zastosowaniu etnosondażu badań jest m.in. publikacja *Ludzie na huśtawce* pod redakcją E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego „Scholar” w roku 2001.

Anna Krasnodębska pisze o migrantach potencjalnych – młodych ludziach z województwa opolskiego, którzy będą kontynuować tradycje migracyjne. Kontekst rozważań rysuje z jednej strony założenie o wielości rynków pracy, jakie mogą być uwzględniane przez młodych ludzi w ich zawodowych planach (zgodnie z teorią segmentacji), z drugiej zaś – założenie, że młodzi ludzie przyjmą orientację na wartości natury ekonomicznej oraz społeczno-kulturowej (zgodnie z koncepcją De Jonga oraz Fawcetta). Na podstawie badań preferencji zawodowych młodych mieszkańców Opolszczyzny autorka konstatuje, że młodzi

ludzie chcą pracować za granicą i mimo obaw zapewne będą wyjeżdżać. Czyni jednak uwagę, że w deklaracjach młodych dużo jest stwierdzeń, jakie mogłyby świadczyć o realizacji wzorców w ich zachowaniach innych niż tradycyjnie obserwowane – wzorców, których rysy zasadnicze są tożsame z tymi, jakie charakteryzują Baumanowskich neonomadów.

Całości tej części dopełniają teksty młodych badaczek: Joanny Żurawskiej (rozdział 6) i Sabiny Kubiciel (rozdział 8). Ta pierwsza podejmuje temat działalności prywatnych agencji pośrednictwa pracy za granicą – kwestię istotną, lecz rzadko dyskutowaną. Omówiono rolę tych agencji – można ją określić jako instytucjonalizację współpracy i umożliwienie legalnej pracy za granicą także tym mieszkańcom regionu, którzy nie legitymują się dwoma paszportami. Autorka analizuje oferty pracy, jakie kierowane są do prywatnych agencji pośrednictwa pracy za granicą działających na terenie Opolszczyzny, w świetle teorii migracji (dualnego rynku pracy, klasycznej teorii ekonomicznej, neoklasycznej teorii ekonomicznej migracji, teorii sieci migranckich i teorii skumulowanej przyczynowości D. Massey'a), a wnioski konfrontuje z klasycznymi prawami migracji Ravensteina. Druga z autorek pisze o zatrudnianiu cudzoziemców na Opolszczyźnie. Posługując się teorią dualnego rynku pracy M. Piore'a, zastanawia się, czy w odniesieniu do województwa opolskiego można już mówić o funkcjonowaniu pierwotnego i wtórnego rynku pracy. Pokazuje, że cudzoziemcy na Opolszczyźnie są już zatrudniani (choć na razie jest to zjawisko marginalne) w tych branżach, w których brak było pracowników z Polski, co każe – choć o tym autorka nie wspomina w tekście – w innym świetle spojrzeć na motywy (niektórych) osób migrujących za zarobkiem ze Śląska Opolskiego. Stawia też tezę, że w przyszłości Opolskie z regionu emigracyjnego przekształci się w imigracyjny, co jednak zdaje się tezą wątpliwą i – w świetle zarówno wcześniejszych analiz, jak i prezentowanych w artykułach składających się na recenzowaną publikację – nie do obronienia.

Część trzecia to najslabszy fragment publikacji. Autorzy, pisząc o społeczno-kulturowym podłożu procesów migracyjnych, zdają się zauważać tylko kontekst „etniczny” tychże. I tak w artykule *Zróżnicowanie narodowościowe na Śląsku a procesy migracyjne. Studium przypadku – województwo opolskie* (rozdział 9) Robert Rauziński i Kazimierz Szczygielski wskazują na pokrywanie się miejsc zamieszkiwania ludności deklarującej narodowość niepolską (na bazie danych spisowych) oraz obszarów intensywnej migracji. Dokonując przeglądu danych na temat migracji w Opolskiem, stwierdzają, że zjawisko to nie tylko będzie nadal trwało, lecz nawet przybierze większe rozmiary. Tekst kończą trzema obserwacjami, jakie mogą zdaniem autorki recenzji stanowić nowe pola badawcze w dziedzinie badań opolskiej migracji: wskazują na wzrost migracyjnej aktywności obszarów dotychczas „migracyjnie zimnych” (efekt domina), przy czym będą to częściej niż dzisiaj wyjazdy na stałe, skutki migracji zaś okażą się dla regionu bardziej negatywne niż te, jakie wywołują one dzisiaj. W ostatnim artykule zbioru (rozdział 11) Franciszek Jonderko zajmuje się *Etniczno-kulturowym podłożem niektórych zjawisk na Śląsku Opolskim*. Specyfikę regionu uzasadnia autor jego

historią i uznaje, że na tym zasadza się jego atrakcyjność dla badaczy. Jego zdaniem zróżnicowane pochodzenie ludności (które warunkuje poniekąd odmienność ścieżki edukacyjnej i wyborów życiowych w ogóle, czyli pewna całość – owa spopularyzowana swego czasu przez M. Szymeję „śląskość”) wyznacza na Śląsku Opolskim przebieg wielu zjawisk, w tym m.in. budownictwo mieszkaniowe. Analizując sytuację mieszkaniową, autor wiąże ją z migracjami zewnętrznymi i wewnętrznymi i wskazuje, że po migrantach – autochtonach pozostały puste budynki mieszkaniowe, które z uwagi na inne walory regionu coraz częściej zasiedlane są przez nowych mieszkańców, niezwiązanych z poprzednimi właścicielami. Ciekawe jest odniesienie tego zagadnienia do prognoz rozwoju opolskich wsi. Zdaniem autora te, które zamieszkiwane były (są) przeważnie przez ludność rodzimą, mają szansę na rozwój, ale ze względu na zasiedlanie pustych domów przez przybyszy z miasta tracą one swój tradycyjny wiejski charakter. W tych natomiast wsiach, gdzie przewagę liczebną wśród mieszkańców ma ludność napływowa, sytuacja jest znacznie gorsza (m.in. dlatego, że te wsie są biedniejsze) i właściwie te obszary są pozbawione szans na poprawę sytuacji. Rozwój opolskich wsi to tak naprawdę wielka niewiadoma i artykuł stanowi przyczynek do tej także ważnej dyskusji.

Parę słów poświęcić należy też artykułowi zamieszczonemu w rozdziale 10, którego autorką jest Magdalena Łukasiuk. Skądinąd bardzo dobry, prezentuje po pierwsze zupełnie odmienne od pozostałych zawartych w pracy zbiorowej podejście do sposobu analizowania zjawiska będącego tematem publikacji, po drugie – inne zagadnienie, aczkolwiek tematycznie powiązane. Autorka analizuje tzw. mieszkania migracyjne, które traktuje jako poligon zmian kulturowych. Badania przeprowadzone przez M. Łukasiuk obejmują jednak zupełnie inny (w odniesieniu do recenzowanych tekstów) materiał, dotyczą bowiem migrantów, jacy przybyli do Warszawy z różnych stron Polski, studiowali (lub byli po studiach) i zamierzali rozpocząć samodzielne życie w stolicy, przed „dorobieniem się” własnego mieszkania zaś współzamieszkiwali z innymi w lokalach wynajmowanych, tworząc interesujące badaczkę migracyjne formacje społeczno-mieszkaniowe. Autorka recenzji z całkowitą pewnością może stwierdzić, że mieszkania migracyjne w sytuacji, gdy zamieszkuje je młodzi ludzie zamierzający w danym mieście osiąść na stałe i tam pracować, są zupełnie inne od tych, jakie spotykamy w przypadku „tymczasowych” migrantów zarobkowych za granicę. I stwierdzenie to poręczyć może zarówno danymi z własnych badań, jak i obserwacjami poczynionymi w czasie takich doświadczeń migracyjnych. Artykuł jest jednak ważny z innej przyczyny. Magdalena Łukasiuk zauważa, że między perspektywą badacza migracji i badanego migranta zachodzi pewna rozbieżność: o ile pojęcie migracji stanowi w przypadku badacza kategorię centralną, o tyle dla badanego nie jest to kategoria organizująca jego myślenie. Dlatego też na doświadczenia migracyjne proponuje spojrzeć przez pryzmat innych zdarzeń, przez które badani doświadczają życia (praca, mieszkanie, dojazdy itp.). Rozdział ten jest próbą spojrzenia na migrację jako swoiste odbicie szerszych zmian społecznych i kulturowych – jak bowiem stwierdza autorka – w migracyjnych procesach „(...) ogni-

skują się (...) różnego typu kulturowe stany przyszłe i alternatywne” (s. 161), niekoniecznie ograniczone do samej migracji.

Niewątpliwą zaletą publikacji jest interdyscyplinarne podejście do tematyki, jak również bogactwo danych. Znajdujemy tutaj artykuły socjologów, demografów i ekonomistów, teoretyków i praktyków, przedstawiciele doświadczonego pokolenia badaczy oraz dopiero rozpoczynających karierę młodych naukowców. Zbiór nie tylko stanowi podsumowanie tego, co wiemy już o migracjach, lecz także otwiera nowe pola analiz i stawia wiele nowych pytań, na które odpowiedzi dostarczą – być może – dalsze badania.

Czego w publikacji nie ma? Brakuje kultury. Mało jest odniesień do wartości i norm, mało jest wskazań na kulturę zbiorowości migranckiej, przez co odczuwa się pewien niedostatek. Autorzy piszą momentami o tradycyjnych w odniesieniu do Opolszczyzny i specyficznych w odniesieniu do Polski wzorcach karier mieszkańców Opolskiego, lecz brakuje odwołania do wspólnego (kulturowego) mianownika, a przy tym ciągle tak dużo w tych analizach wskazań na ekonomiczny wymiar zjawiska, który, oczywiście, jest ważny, ale przecież nie obejmuje całości zagadnień związanych z migracją. Wprawdzie m.in. w artykule otwierającym publikację znajdujemy pewne odwołanie do tej sfery, jednak jest ono nikłe i stanowi ledwie sygnał takiego ujęcia. Brygida Solga i Krystian Heffner wskazują na konieczność zmiany klimatu wokół aktywności gospodarczej migrantów oraz oddziaływania na zmianę modelu konsumpcji przywożonych z zagranicy środków, co jest przecież niczym innym jak uznaniem, że zmiany muszą zajść w sferze wartości i wzorów zachowań. Nigdzie jednak nie znajdziemy stwierdzenia, że migracja jest kulturowo regulowana, a jej przyczyny tylko na pierwszy rzut oka mają charakter ekonomiczny. Brakuje uznania jej za zjawisko przynależne do sfery kultury, za jeden z jej elementów (wzór zachowania w zakresie stabilizacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców tego regionu).

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że publikacja jest poświęcona dwóm badaczom: prof. Robertowi Rauzińskiemu oraz prof. Krystianowi Heffnerowi. Ich nazwiska znane są zapewne wszystkim tym, którzy zajmują się zagadnieniem migracji, czy to w skali województwa opolskiego, czy nieco szerszej. Robert Rauziński to pionier w badaniu opolskich migracji, zajmuje się przede wszystkim ich konsekwencjami (zwłaszcza tymi o charakterze demograficznym). Jest demografem, ale również socjologiem, jego zainteresowania zaś skupiają się wokół tematyki socjologii pracy i polityki społecznej. Krystian Heffner w swojej pracy naukowo-badawczej bardzo często podejmował zagadnienie migracji polsko-niemieckich i ich wpływu na regionu wysyłający. Ten geograf i ekonomista dużo uwagi w swoich pracach poświęca także problematyce rozwoju gmin wiejskich i czynników, jakie ów rozwój warunkują. Zarówno Rauziński, jak i Heffner wydali wiele publikacji traktujących o migracji z Opolszczyzny – ich przegląd, przygotowany przez B. Solgę, również znajdziemy w recenzowanej pozycji wydawniczej.

Publikacja jest potrzebna, wskazuje bowiem, że zjawisko migracji jest wielowymiarowe i – mimo pewnych niedostatków – wyraźnie tę wielowymiarowość podkreśla. Jest przydatna, gdyż zawiera dużo danych na temat sytuacji społecz-

no-gospodarczej każdego z trzech śląskich województw, rozmiarów i charakteru migracji w tych jednostkach, ich sytuacji demograficznej oraz możliwości rozwoju. Pozostaje tylko zapytać, jaka jest zatem tytułowa zmieniająca się rola migracji w rozwoju regionalnym. Niestety, na to pytanie odpowiedzi w zbiorze nie znajdujemy. Może dlatego, że takiej dać nie można? Z pewnością jednak migracje są dla regionalnego rozwoju ważne i powinny być nie tylko opisywane i analizowane, lecz także regulowane. I takie właśnie różne regulacje i obszary ingerencji publikacja wskazuje. Autorzy są zgodni, że ta rola będzie coraz większa, i uznają, iż najważniejsze dzisiaj są nie tyle pytania o migrację, ile raczej sposoby kreowania warunków, jakie sprzyjać będą rozwojowi społeczno-gospodarczemu poszczególnych regionów i całego kraju z uwzględnieniem coraz silniej zarysowujących się procesów migracyjnych.

Jolanta Kluba